

Izabela KOŃCZAK

Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki

Uniwersytet Łódzki

DWUDZIESTOLETNI PRZYJAŹŃ NA ODLEGŁOŚĆ. LISTY PROFESORA TADEUSZA KOWALSKIEGO DO AKADEMIKA IGNACEGO KRACZKOWSKIEGO

Ignacy Kraczkowski (1883–1951) – ojciec arabistyki radzieckiej, akademik, badacz i nauczyciel, znany i ceniony nie tylko w gronie rosyjskich orientalistów, ale również poza granicami Związku Radzieckiego, zmarł bezpotomnie. Po śmierci profesora jego żona – Wiera Kraczkowska (1884–1974) – dołożyła wszelkich starań, by spuścizna po mężu w postaci ogromnej biblioteki arabistycznej, materiałów rękopiśmiennych oraz bogatej korespondencji została zachowana, upamiętniając jego życie i pracę, a także służąc całemu środowisku orientalistów. Pochodzące z tego zbioru materiały niepublikowane (takie, które nie doczekały się opracowania lub ze względu na ich charakter nie przewidziano ich wydania) są obecnie przechowywane w Filii Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu.

Kraczkowski prowadził bardzo obszerną korespondencję praktycznie z całym środowiskiem orientalistycznym. Ponad 1100 teczek, w których zawarto skatalogowane materiały – ślady intensywnych kontaktów – jest tego najdobitniejszym dowodem. Wśród autorów listów znaleźć można takie nazwiska jak: Mahmud Tajmur (1894–1973), Amin ar-Rihani (1876–1940), Micha'il Nu'ajma (1889–1988), Georg Kampfmeyer

(1864–1936) czy Hamilton Gibb (1895–1971). Poza arabskimi literatami oraz arabistami z Europy Zachodniej Kraczkowski utrzymywał też kontakty naukowe z polskimi uczonymi, między innymi z Władysławem Kotwiczem (1872–1944), Zygmuntem Smogorzewskim (1884–1931), Dawidem Kunstlingerem (1867–1940?), Leonem Kryczyńskim (1887–1939/40), Ananiaszem Zajączkowskim (1903–1970), Tadeuszem Lewickim (1906–1992) czy Włodzimierzem Zajączkowskim (1914–1982). O ile korespondencja z wymienionymi badaczami została w pewnym stopniu wykorzystana przez Annę Dolininą w fundamentalnej pracy poświęconej życiu i działalności radzieckiego arabisty pod tytułem *Niewolnik długu*, to listy prof. Tadeusza Kowalskiego (1889–1948), skatalogowane pod numerem inwentarzowym 450, nigdy nie były przedmiotem badań. Przyczyn najprawdopodobniej należy doszukiwać się w barierze językowej. Na korespondencję składają się 34 listy i 31 kart pocztowych oraz dwa bilety wizytowe. Pierwszy list oraz dwie pocztówki napisane są po francusku, pozostałe zaś w języku polskim. Warto dodać, że sposób prowadzenia korespondencji, w tym wybór języka, był wyraźnym życzeniem akademika¹. Natomiast sam Kraczkowski odpowiadał na listy już w języku rosyjskim, który profesor Kowalski „trochę znał”². Ani Dolinina, ani też najprawdopodobniej inni zainteresowani obszerną korespondencją uczonego badacze nie władali polszczyzną. Materiałów w języku rosyjskim, arabskim czy popularniejszych językach zachodnich było wystarczająco dużo, by listów i kart pocztowych zapisanych po polsku nie traktować priorytetowo. Zwłaszcza że stanowiły stosunkowo niewielki fragment bogatego zbioru.

Inicjatorem epistolarnej znajomości był Ignacy Kraczkowski, który w 1923 roku napisał pierwszy list. Odpowiedź Kowalskiego nie zachowała się. Jak sugeruje w kolejnym liście sam nadawca – prawdopodobnie nie dotarła do adresata, ponieważ nie została nadana jako przesyłka polecena, lecz jako zwykła. Z treści korespondencji wynika, że Poczta Polska nie przyjmowała listów poleconych do Związku Radzieckiego³. Później

¹ Санкт-Петербургский Филиал Архива Российской Академии Наук (СПбФРАН), ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 2, z franc. tł. dr Ewa Linek. List z 3 września 1924 r.

² Tamże.

³ Tamże, л. 1.

wymiana wiadomości prowadzona była z dużą regularnością. Zbiór obejmuje korespondencję powstałą między wrześniem 1924 a listopadem 1947 roku. Dłuższa przerwa miała miejsce jedynie między sierpniem 1939 roku a 2 maja roku 1945. Prawie wszystkie listy napisano odręcznie, tylko 6 ostatnich (z lat 1946–47) powstało na maszynie. Trudno wyrokować dlaczego; być może Kowalski zarzucił odręczną korespondencję z tych samych powodów co jego adresat, bądź też zdecydował się na ten krok w reakcji na wykorzystanie maszyny do pisania przez samego Kraczkowskiego. Wiadomo, że akademik od 1945 roku w aktywności epistolarnej przedstawiał maszynopis nad pismo odręczne. Informował: „ręce odmawiają mi posłuszeństwa i pisanie atramentem stało się dla mnie prawdziwą udręką”⁴.

Przechowywane w Filii Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu listy profesora Tadeusza Kowalskiego stanowią nieocenione źródło wiedzy na temat polskiego środowiska orientalistycznego oraz stanu orientalistyki polskiej w okresie międzywojennym, a także tuż po zakończeniu II wojny światowej. Ich niebywałym walorem jest również to, że poza sprawami naukowymi dotyczą też – choć w niewielkim zakresie – spraw prywatnych. I tak na przykład polski uczony, usprawiedliwiając swoje długie milczenie w 1925 roku, poinformował Kraczkowskiego, że urodził mu się syn⁵. Z kolejnego zaś listu wynika, że pięciomiesięczny chłopiec był bardzo absorbujący i Kowalski nie miał właściwych warunków do pracy⁶. Fakt, że profesor zdecydował się poruszyć w korespondencji z bądź co bądź nieznanym uczniem tak prywatny temat, można wiązać z poczuciem swoistej wspólnoty doświadczeń, czy może przekonaniem o, jeśli nie tych samych, to przynajmniej bliskich każdemu z nich życiowych problemach. Obaj orientaliści byli w podobnym wieku. Polak był młodszy od Kraczkowskiego zaledwie o pięć lat⁷. Urodził się 21 czerwca

⁴ Архив Института Востоковедения Российской Академии Наук (АИВРАН), ф. 4, о. 1, Личное дело Оде-Васильевой К.В., List Ignacego Kraczkowskiego do Kławdii Wiktorowny Ode-Wasiljowej z 11 lutego 1945 r.

⁵ СПбФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 13. List z 12 czerwca 1925 r.

⁶ Tamże, л. 16. List z 29 sierpnia 1925 r.

⁷ Ignacy Kraczkowski urodził się w 1883 r. w Wilnie, gdzie od 1893 r. pobierał naukę w I Gimnazjum. Jeszcze w trakcie nauki w szkole powziął decyzję o wstąpieniu na Wydział Języków Wschodnich w Petersburgu, którą zrealizował w 1901 r. W 1910 r., po powrocie z dwuletniego stażu naukowego na Bliskim Wschodzie, przyjął stano-

1889 roku w Châteauroux we Francji jako syn polskiego emigranta, Teofila Kowalskiego – mistrza farbiarstwa. W 1904 roku rodzina Tadeusza przeniosła się do Krakowa, gdzie trzy lata później ukończył on naukę w Gimnazjum św. Anny. Już w szkole średniej przejawiał zainteresowanie orientalistyką, uczył się języka hebrajskiego od swoich kolegów Żydów⁸. W 1907 roku pod okiem profesora Rudolfa Gejera (1861–1929) rozpoczął studia orientalistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wiedeńskiego, które zakończył w 1911 roku uzyskaniem stopnia doktora filozofii. Zaś w roku akademickim 1911/1912 studiował na Uniwersytecie w Strasburgu u profesorów Theodora Nöldekego (1836–1930) oraz Enno Littmanna (1875–1878), a następnie w Kilonii (niem. Kiel), gdzie zetknął się z profesorem Georgiem Jacobem (1862–1937)⁹. W lipcu 1914 roku habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie krytycznej edycji i przekładu dywanu Kajsa ibn Al-Chatima. Z krakowską uczelnią związał się zresztą na długie lata. W 1915 roku został zatrudniony jako docent prywatny, by cztery lata później, już jako profesor nadzwyczajny, objąć Katedrę Filologii Orientalnej (od 1922 roku jako profesor zwyczajny), którą kierował do śmierci¹⁰.

Od samego początku korespondencji Kraczkowski przysyłał Kowalskiemu publikacje autorskie i te, w których był członkiem kolegium redakcyjnego. Pierwsza przesyłka zawierała między innymi zeszyty czasopisma poświęconego literaturze Orientu – „Wostok”¹¹. Współpraca

wisko docenta prywatnego, zaś osiem lat później profesora na Wydziale Orientalistycznym Uniwersytetu w Piotrogradzie. Członkiem Akademii Nauk został w 1921 r. mając zaledwie 38 lat. Warto zaznaczyć, że był wówczas najmłodszym uczonym z tytułem akademika.

⁸ A. Kowalska-Lewicka, *Wspomnienie o moim Ojcu Tadeuszu Kowalskim*, w: *Ibrahim Ibn Jakub i Tadeusz Kowalski w sześćdziesiątą rocznicę edycji*, red. A. Zaborski, Kraków 2008, s. 19.

⁹ J. Poradzisz, *Materiały Tadeusza Kowalskiego*, „Biuletyn Archiwum PAN” 1973, nr 16, s. 53.

¹⁰ E. Dziurzyńska, *Między Krakowem a Pragą. Z dziejów współpracy polskich i czeskich orientalistów*, Kraków 2007, s. 3.

¹¹ Pełna nazwa periodyku brzmiała «Восток. Журнал литературы, науки и искусства». Głównym celem redakcji było „zapoznanie czytelników młodej sowieckiej republiki z najlepszymi utworami literatury pięknej autorów z Europy, Ameryki i Wschodu w nowych tłumaczeniach, których dokonywano w oparciu o podstawy na-

naukowa między Kraczkowskim a Kowalskim w początkowym okresie polegała głównie na wymianie publikacji. Z analizy treści listów wynika, że profesor Kowalski nadzwyczaj często korzystał z tego sposobu wzbogacenia własnej biblioteki orientalistycznej. Interesowały go rosyjskie oraz radzieckie prace. Twierdził, że ze względu na ich poziom i poruszane w nich zagadnienia, dostęp do nich to bardzo ważna sprawa¹². „Nie potrzebuję dodawać, jak wielkim dobrodziejstwem byłoby dla mnie otrzymanie publikacji, których z dawna szukam”¹³ – pisał w korespondencji. Z czasem więc Kraczkowski wysyłał do Krakowa oprócz własnych prac również książki innych autorów, o które prosił go Kowalski. Akademik zaoferował swoje pośrednictwo przy ich nabywaniu, otwierając przed Kowalskim dostęp do wielu pozycji. Z drugiej strony, Kowalski nie mógł zrewanżować się w takim samym stopniu polskimi publikacjami. Nie chcąc być jednak dłużnikiem Kraczkowskiego, zaproponował mu, że należności za przesłane publikacje będzie wpłacać na rachunek któregoś z księgarzy zagranicznych. Za te pieniądze akademik mógł samodzielnie nabywać niezbędne prace¹⁴. Książki orientalistyczne Kraczkowski sprowadzał z Lipska od Harrassowitza¹⁵ – znanego antykwariusza i księgarza¹⁶.

ukowe”. „Wostok” wychodził w latach 1922–1925 i publikowano w nim tłumaczenia krótkich form literackich, artykuły poświęcone zagadnieniom literatury i kwestiom historyczno-kulturalnym, informacje dotyczące działalności instytucji orientalistycznych zarówno w kraju jak i za granicą. Miejsce i rolę periodyku Siergiej Oldenburg (1863–1934) ujął w następujący sposób: „chcemy przybliżyć Orient szerokim kręgom rosyjskiego społeczeństwa, ponieważ wiemy, że starożytny Wschód był wielkim twórcą w dziedzinie duchowości, dał nam wieczne wzory, których znaczenie nigdy się nie przedawni i nigdy nie zostaną one już powtórzone. Wiemy również, że nowy Wschód pełen jest wielkich możliwości, ponieważ zasady starego w nim nie umarły, musi je tylko przetworzyć, dać nowe sytuacje. Jesteśmy przekonani, że zarówno Rosja, jak i Zachód powinny znać i starożytny i współczesny Wschód, bez tej wiedzy nasze życie będzie uboższe i jednostronne”. W ciągu trzech lat istnienia pismo wychodziło nieregularnie, w miarę gromadzenia materiału redakcyjnego. Ukazało się pięć numerów o objętości ok. 150–200 stron każdy (A. Долинина, *Невольник долга*, Moskwa 1994, s. 172, 186).

¹² СПбФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 4. List z 11 października 1924 r.

¹³ Tamże, л. 7. List z 25 listopada 1924 r.

¹⁴ Tamże, л. 4. List z 11 października 1924 r.

¹⁵ Tamże, л. 14. List z 12 czerwca 1925 r.

¹⁶ Firma Harrassowitz była dostawcą publikacji i partnerem wielu uniwersytetów amerykańskich i brytyjskich.

Kowalski w rozliczeniu za przesłane mu publikacje przekazywał do Lipska stosowną kwotę w markach niemieckich. Układ w takiej formie funkcjonował do 1939 roku.

Kowalski prosił też Kraczkowskiego o pomoc w rozwiązaniu różnych nietypowych, niekiedy niełatwych (przynajmniej z polskiej perspektywy) sytuacji, w których kontakt z uczonym w ZSRR okazywał się nieoceniony. Chociażby w czerwcu 1925 roku, kiedy pisał:

Mam obecnie jeszcze wielką prośbę do Pana. Moje seminarjum otrzymało w darze od członka naszej delegacji reewakuacyjnej w Moskwie, a za pośrednictwem prof. Marra¹⁷, egzemplarz Radłowa *Опыт словаря тюркских наречий*¹⁸. Niestety okazało się, że w I-ym tomie dano fałszywie zamiast zeszytu wypusk 3 i 4, dwa razy zeszyt 4. Wobec tego tom ten jest niekompletny. Czy nie możnaby wymienić zeszytów w ten sposób, że ja posłałbym Panu zeszyt 4 (s. 961-1280), a otrzymał od Akademii Nauk zeszyt trzeci (s. 641-960)? Być może, że i Akademia mogłaby w ten sposób skorzystać i skompletować sobie jeden egzemplarz. Gdyby to było możliwe, byłbym Panu Koledze bardzo wdzięczny za pośrednictwo, bo szkoda wielka, aby to cenne dzieło pozostało niekompletne i przez to prawie bezużyteczne¹⁹.

Jak wynika z analizy korespondencji, nie była to jedyna sytuacja tego rodzaju. Polski uczony zwracał się z prośbą o pomoc w zdobyciu nie tylko tekstów opublikowanych, lecz także źródeł:

Dr Tadeusz Lewicki, którego kilka prac ukazało się w «Revue des Études Islamiques», a który jest uczniem ś.p. Smogorzewskiego i moim pracuje obecnie nad swą pracą habilitacyjną, którą będzie krytyczne wydanie i komentarz do ustępów Idrisiego dotyczących Europy Środkowej i Wschodniej. Do tego celu potrzebuje fotografii klimatu 6 sekcja 3 i 4 (bez map) rękopisu leningradzkiego [...]. Czy byłoby możliwe uzyskać fotografie (ewentualnie białe na czarnym) i do kogo należałoby się zwrócić?²⁰

Kraczkowski nie odmawiał i czynił zadość kierowanym ku niemu prośbom. Prawie natychmiast przysłał brakującą część słownika do

¹⁷ Nikołaj Marr (1864–1934) – rosyjski i radziecki orientalista, członek Imperatorskiej Akademii Nauk, wiceprezes Akademii Nauk ZSRR.

¹⁸ В. В. Радлов, *Опыт словаря тюркских наречий*, т. 1–4, Санкт-Петербург 1883–1909.

¹⁹ СІБФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 12–13. List z 12 czerwca 1925 r.

²⁰ Tamże, л. 73. List z 1 września 1937 r.

Krakowa, a zdjęcia – Lewickiemu. Innym razem, kiedy na początku lat 30. XX wieku polscy historycy związani z Poznańskim Towarzystwem Naukowym zwrócili się do Tadeusza Kowalskiego z prośbą o dokonanie pierwszego krytycznego wydania tak zwanej *Relacji z podróży Ibrahima Ibn Jakuba*, profesor po raz kolejny szukał pomocy u akademika:

Mam do Pana następującą prośbę. Zajmuje mnie teraz w związku z pewnymi kwestiami relacja Ibrahima ibn Jakuba o Słowianach. Czy nie wiadomo Panu, w jakiej bibliotece znajduje się obecnie rękopis Landberg al-Bekriego, o którym pisze Westberg we wstępie na str. 1²¹? Dalej prosiłbym o wyjaśnienie, czy od czasu wydania tekstu przez barona Rozena²² nie pojawił się w bibliotekach rosyjskich jakiś nowy dotychczas nieznaną manuskrypt z relacją Ibrahima²³.

Kraczkowski jak zwykle przyszedł z pomocą Kowalskiemu, przesyłając mu ustalenia, które poczynił, oraz tekst swojego autorstwa poświęcony źródłom arabskim dotyczącym historii Europy Wschodniej²⁴.

Korespondencyjna znajomość miała nie tylko wymiar praktyczny, lecz także zaspokajała ciekawość polskiego uczonego co do kierunków badań radzieckich orientalistów, pozwalała mu porównywać – nie tylko dorobek, ale i doświadczenia, czy warunki rozwoju tej dyscypliny naukowej w obydwu krajach. Kowalskiego interesowało, nad czym pracuje Kraczkowski. Szedł nawet dalej: „powinniśmy w ogóle o sobie wiedzieć i starać się nawiązać nici zerwane przez wojnę”²⁵. Uznawał udział radzieckich (rosyjskich) badaczy w studiach orientalistycznych za znaczący:

²¹ F. Westberg, *Ibrahims ibn Jakub Reisebericht über die Slawenlande aus dem Jahre 965*, Mémoires de l'Académie Impériale des Sciences de St. Petersburg, VIII serie, Classe historico-philologique, vol. 3, no 4, St. Petersburg 1898.

²² А. Куник, В. Розен, *Известия ал-Бекри и других авторов о Руси и славянах*, ч. 1, Санкт-Петербург 1878. Wiktor Rozen (1849–1908) – rosyjski arabista, profesor Uniwersytetu w Sankt-Petersburgu, wiceprezes Imperatorskiej Akademii Nauk, członek honorowy Imperatorskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego. Nauczyciel Ignacego Kraczkowskiego.

²³ СПбФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 48. List z 11 grudnia 1931 r.

²⁴ И. Ю. Крачковский, *О подготовке свода арабских источников для истории Восточной Европы, Кавказа и Средней Азии*, w: tegoż, *Избранные сочинения*, т. 1, Москва–Ленинград 1955, s. 151-156.

²⁵ СПбФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 5. List z 11 października 1924 r.

Muszę też podziwiać nadzwyczajną energię i produktywność orientalistów rosyjskich, widoczną już z tych publikacyj, które od czasu do czasu otrzymuję. Jeżeli do tego dodamy prace Rosjan bawiących na emigracji i publikujących w czasopiśmie francuskich i angielskich, to istotnie udział rosyjski w poznaniu Wschodu jest imponujący²⁶.

Oceniając zmiany zachodzące w ZSRR oraz losy dyscypliny w obydwu krajach, profesor konstatawał, że nad polskimi badaniami orientalistycznymi „ciąży kłątwa naszej przeszłości”²⁷. Jak wiadomo, historia badań orientalistycznych, w tym i arabistycznych, nie miała w Polsce długiej i chwalebnej przeszłości. Zaczęła kształtować się dopiero w XIX wieku i związana jest z Uniwersytetem Wileńskim, który w tym czasie odgrywał ważną rolę w rozwoju polskiej orientalistyki. Jednak z powodu represji nałożonych przez władze carskie, placówka ta została zamknięta w 1832 roku²⁸. Arabistyka odrodziła się wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1919 roku stworzona została Katedra Języków Orientalnych, na czele której stanął profesor Tadeusz Kowalski. W tej sytuacji nie dziwi, że zasoby biblioteczne z zakresu orientalistyki były znikome. W okresie zaborów nie kupowano takich publikacji, a na uzupełnienie kolekcji zaniedbywanej przez kilkadziesiąt lat – jak zauważył Kowalski – wciąż brakowało funduszy²⁹. W jednym z listów polski uczoney wspominał, że kiedy sam zaczynał pracę w Krakowie, nie miał nawet podstawowej literatury arabistycznej, jaką wówczas stanowiła pozycja Carla Brockelmana *Geschichte der arabischen Litteratur*. Nie mógł też liczyć na zasoby publicznych bibliotek z wyżej wspomnianych względów. W tej sytuacji, praktycznie od czasów studenckich, zmuszony był „oszczędzać każdego grosza, by móc sobie sprawić Lane’a”³⁰ i małymi krokami budować prywatną bibliotekę, którą w 1945 roku – między innymi dzięki życzliwości i wydatnej pomocy Kraczkowskiego – uznawał za

²⁶ Tamże, л. 23. List z 21 grudnia 1926 r.

²⁷ Tamże, л. 23. List z 21 grudnia 1926 r.

²⁸ M. M. Dziekan, *Profesor Tadeusz Kowalski (1889–1948) na szlakach islamu*, w: T. Kowalski, *Arabica et islamica. Studia z dziejów islamu i kultury arabskiej*, Warszawa 1997, s. 7.

²⁹ СІБФРАИ, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 23. List z 21 grudnia 1926 r.

³⁰ Chodzi o: E. W. Lane, *An Arabic-English Lexicon*, London 1863.

„jako tako zaopatrzoną”. Fakt, że ocalała ona z pożogi wojennej, uważał za wielkie szczęście³¹.

Braki w dziedzinie orientalistyki dotyczyły nie tylko literatury przedmiotu, lecz także tekstów źródłowych i rękopisów. Jak się zdaje, polski uczyony zazdrościł radzieckim badaczom bogactwa materiałów rękopiśmiennych. Jeszcze w 1925 roku pisał: „Bardzobym kiedyś chciał wyjechać do Rosji i zaznajomić się z temi olbrzymiami materjałami naukowemi, jakie orjentaliści rosyjscy posiadają. My jesteśmy pod tym względem bardzo ubodzy”³². Po tym, jak otrzymał od Kraczkowskiego pierwsze wydanie jego znakomitej książki *Nad arabskimi rękopisami*, napisał do akademika:

Czytając Pańskie wspomnienia, przypomniałem sobie mimo woli moje własne z czasów studenckich [...]. Dużo było między nami podobieństw, ale i dużo różnic. Główna różnica polega może na tym, że kiedy Pan cierpiał może od nadmiaru materiałów, książek, i rękopisów, ja przez całe moje życie cierpiałem od niedostatku³³.

Bardzo możliwe, że to właśnie brak dostępu do materiałów arabistycznych stał się przyczyną rozszerzenia zakresu zainteresowań badawczych Kowalskiego na praktycznie cały Bliski Wschód³⁴. Oprócz arabistyki zajmowały go wybrane zagadnienia z zakresu iranistyki oraz turkologii. Jak zauważa Ananiasz Zajączkowski:

W każdym z trzech wspomnianych wielkich działów nauki o Wschodzie wybierał T. Kowalski główny kierunek badań. W arabistyce najbliższym mu był tradycyjny [...] kierunek filologiczny, z zakresu języka i literatury perskiej interesował go głównie kierunek historyczno-literacki, w turkologii zaś prace jego szły w kierunku językowo-dialektologicznym³⁵.

To właśnie ten ostatni wątek zainteresowań badawczych najczęściej pojawia się w korespondencji z Kraczkowskim, do którego jeszcze w 1926

³¹ СПбФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 97. List z 22 września 1945 r.

³² Tamże, л. 17. List z 29 sierpnia 1925 r.

³³ Tamże, л. 97. Słowa podkreślone przez autora listu. List z 22 września 1945 r.

³⁴ M. M. Dziekan, *Polacy a świat arabski. Słownik biograficzny*, Gdańsk 1998, s. 51.

³⁵ A. Zajączkowski, *Tadeusz Kowalski i jego prace orientalistyczne*, w: *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, Warszawa 1957, s. 40.

roku polski uczyony³⁶ pisał: „w ciągu ostatniego roku zajmowałem się prawie wyłącznie językiem naszych Karaimów. W ciągu miesięcy letnich badałem ich kolonię w Haliczu, w Łucku i jeszcze raz w Trokach, skąd przywiozłem bardzo wiele materiału”³⁷. Patrząc przez pryzmat korespondencji z Kraczkowskim, trudno nie zgodzić się z Ewą Dziurzyńską, która twierdzi, że to właśnie badania turkologiczne były najważniejszą częścią działalności naukowej Kowalskiego³⁸.

Współcześnie wszyscy zachwycają się interdyscyplinarnością badań polskiego orientalisty i, jak słusznie zresztą napisał Andrzej Zaborski,

[...] do końca zbyt krótkiego życia był prof. Kowalski zarówno arabistą, jak i turkologiem i niełatwo jest powiedzieć, w której z tych dziedzin osiągał większe sukcesy. W obu z nich był światowej sławy autorytetem, uhonorowanym przez Akademię Języka Arabskiego w Damaszku jej honorowym członkostwem za edycję klasycznej poezji arabskiej, a jako turkolog był wybitnym badaczem języka karaimeńskiego oraz pionierem dialektologii turecko-osmańskiej, wysoko cenionym w Turcji. Jego osiągnięcia w dziedzinie filologii perskiej były mniejsze, ale jednak istotne³⁹.

Jednak sam Kowalski chwilami wydawał się niezadowolony tak szerokim zakresem własnych zainteresowań. W 1924 roku pisał: „jeszcze wciąż trudno mi zabrać się do rozpoczętych prac arabistycznych, ponieważ mam do skończenia pilniejsze prace turkologiczne”⁴⁰. Dwa lata później niezmiennie donosił Kraczkowskiemu: „pracuję głównie nad problematyką turkologiczną, starając się jedynie, aby w zakresie arabistyki nie zejść pod powierzchnię i utrzymać kontakt z nauką”⁴¹. Rzeczywiście, jak zauważył Marek M. Dziekan, z 213 tekstów autorstwa

³⁶ Na temat badań turkologicznych profesora Kowalskiego zob.: E. Siemieniec-Gołaś, *Tadeusz Kowalski (1889–1948)*, „Studia Turcologica Cracoviensia” 1998, nr 5, s. 9–11.

³⁷ СІБФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 23.

³⁸ E. Dziurzyńska, *Der Nachlass von Tadeusz Kowalski*, „Studia Turcologica Cracoviensia” 1998, nr 5, s. 15.

³⁹ A. Zaborski, *Koncepcja i praktyka orientalistyki profesora Tadeusza Kowalskiego. Filologie orientalne dawniej i dziś*, w: *Orientalia Commemorativa*, red. L. Sudyka, Kraków 2011, s. 16.

⁴⁰ СІБФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 8. List z 25 listopada 1924 r.

⁴¹ Tamże, л. 23. List z 21 grudnia 1926 r.

Kowalskiego tylko około 40 poświęconych jest zagadnieniom arabi-
stycznym⁴². Z kolei w liście z 3 czerwca 1935 roku polski uczony skarżył
się radzieckiemu akademikowi na niezależne od niego uwarunkowania
zewnętrzne, które utrudniały właściwą organizację pracy: ograniczone
grono specjalistów i rozległy zakres obowiązków, czyli wszystko to, co
wiąże się z pracą na małym uniwersytecie, „gdzie – pisał uczony – muszę
być jak Niemcy mówią: *ein Mädchen für alles*. Trudno bardzo utrzymy-
wać się na należytym poziomie, mając zbyt wielki obszar do ogarnię-
cia”⁴³. Z pewnością nie była to dla niego sytuacja komfortowa. Z lektury
listów profesora Kowalskiego daje się wyczuć, że polski uczony zazdro-
ścił Kraczkowskiemu, który w odpowiednim czasie potrafił/mógł skon-
centrować wszystkie wysiłki na jednym tylko przedmiocie, „nie tracąc
przy tym energii na inne kierunki”. Lejtmotywem w analizowanych li-
stach jest zachwyt nad działalnością naukową radzieckiego kolegi, jego
niezwykłą pasją i zaangażowaniem, dzięki którym Kraczkowski w tak
krótkich odstępach czasu wydawał coraz to nowe prace⁴⁴. Jednocześnie
Kowalski, niejako usprawiedliwiając swoje szerokie zainteresowania, za-
pewniał radzieckiego uczonego, że ostatecznie z arabistyką nie zrywa:
„Do poezji staroarabskiej wracam często i co roku czytam innego poetę
ze swymi uczniami”. Uznawał wręcz, że studia nad poezją perską czy
turecką okazały się dla niego pomocne w lepszym zrozumieniu poezji
staroarabskiej. Pisał: „Mam wrażenie, że teraz po wielu zboczeniach na
pole poezji perskiej i tureckiej lepiej rozumiem poetów staroarabskich
niż dawniej, kiedy zajmowałem się nimi wyłącznie”⁴⁵. Co ciekawe, przez
samego Kraczkowskiego polski uczony był postrzegany jako arabista
i turkolog. Akademik pisał do swego ucznia: „Na jubileuszu Akademii
był tylko Kowalski z Krakowa (arabista i turkolog). Przypominam sobie,
że kiedyś Panu o nim mówiłem i pokazywałem jego dobrą książkę *Na
szlakach Islamu*”⁴⁶.

⁴² M. M. Dziekan, *Badania arabistyczne profesora Tadeusza Kowalskiego (1889–1948)*, „Przegląd Orientalistyczny” 1996, nr 1–2, s. 69.

⁴³ СІБФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 55. List z 3 czerwca 1935 r.

⁴⁴ Tamże, л. 36. List z 3 marca 1930 r.

⁴⁵ СІБФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 98. List z 22 września 1945 r.

⁴⁶ Т. А. Шумовский, *Свет с Востока*, Москва–Санкт-Петербург 2009, s. 325.

W jednym przynajmniej aspekcie działalności naukowej Kowalski posiadał większą swobodę i możliwości niż Kraczkowski. Polski uczoney miał dostęp do zagranicznych staży naukowych i konferencji. Bez przeszkód mógł podróżować wszędzie tam, gdzie było to konieczne, zasadne czy choćby intrygujące. Oczywiście mowa tu o braku przeszkód „nadzwyczajnych” – politycznych, ideologicznych, prawnych, a nie tych „zwyčajnych” – całkiem przyziemnych, jak finansowe i organizacyjne, które z pewnością spędzały sen z powiek profesorowi Kowalskiemu. Z samej korespondencji z Kraczkowskim wynika, że polski uczoney trzykrotnie był w Turcji: w 1924, 1936 i 1947 roku. Materiałów do badań szukał też w 1937 roku w rumuńskiej Dobrudży. Oprócz tego uczestniczył w kongresach orientalistycznych w Oxfordzie, Wiedniu, Lejdzie i Rzymie. Jeździł z wykładami do Pragi. O swoich podróżach i przebiegu konferencji regularnie informował radzieckiego kolegę⁴⁷. Oprócz tego starał się szczegółowo przedstawiać stan orientalistyki w krajach, w których gościł. Jego relacje nie były pozbawione osobistej oceny i nie wahał się pisać przez pryzmat własnych odczuć. Nie miał oporów przed wyrażaniem zdania krytycznego, a nie wszystkie przedsięwzięcia naukowe uznawał za udane. Jak wynika z listów, najbardziej rozczarował go Kongres Orientalistów w 1935 roku w Rzymie. W czasie, gdy wymiana informacji naukowych odbywała się prawie wyłącznie na drodze kontaktów osobistych nawiązywanych podczas obrad i w kularach, polski uczoney zauważył, że „wielu członków Kongresu wołało zwiedzać miasto niż siedzieć w salach, tem bardziej że było gorąco”⁴⁸. Kowalski notorycznie pytał też Kraczkowskiego, czy zamierza wziąć udział w tej lub innej konferencji, jak na przykład w liście z 5 kwietnia 1928 roku, w którym pisał: „Czy wybiera się Pan do Oksfordu? Ja tam będę prawdopodobnie i cieszyłbym się bardzo gdybyśmy mogli poznać się osobiście”⁴⁹. Na wszystkie tego rodzaju pytania radziecki akademik zmuszony był odpowiadać odmownie, ponieważ władze nie wydawały mu paszportu. Trudno wyrokować, co było bezpośrednim powodem tej obciążającej uczonego sankcji (a może raczej

⁴⁷ Tamże, л. 18, 23. Listy z 19 stycznia i 21 grudnia 1926 r.

⁴⁸ Tamże, л. 60. List z 7 grudnia 1935 r.

⁴⁹ Tamże, л. 25. List z 5 kwietnia 1928 r.

przejaskrawionej ostrożności). Można przypuszczać, że władze obawiały się nielojalności Kraczkowskiego, który mógłby do kraju nie wrócić, mając realną perspektywę dostatniego i naukowo satysfakcjonującego życia w wielu miejscach ówczesnej Europy, czy poza nią. Dodatkowo akademik niezmiennie wyrażał chęć podróży z żoną, a nie samotnie, co tylko zwiększało ryzyko odmowy powrotu do ZSRR. Najwyraźniej nie chciało sprawdzać lojalności uczonego. Może na Kraczkowskim „mściły się” niewykorzystane okazje z przeszłości. Będąc jeszcze młodym badaczem, zrezygnował on z możliwości zakończenia w którymś zachodnioeuropejskich krajów swego bliskowschodniego stażu, który odbył w latach 1908–1910. Dumnie sądził, że uczeń Wiktora Rozena nie może się już niczego na Zachodzie nauczyć. Zdanie zmienił kilkanaście lat później. W 1925 roku podjął starania o uzyskanie zgody na roczny wyjazd na Bliżni Wschód. Jednak nie otrzymał paszportu. Ta sama sytuacja powtórzyła się w przypadku próby wyjazdu do Szwecji, dokąd Kraczkowskiego zaproszono w celu wygłoszenia dwóch gościnnych wykładów w Uniwersytecie w Upsali⁵⁰. Należy podkreślić, że inni akademicy jeździli i na Wschód, i na Zachód, nawiązywali kontakty, wymieniali się publikacjami. Za Kraczkowskiego ręczył nawet dyrektor Instytutu Orientalistycznego Akademii Nauk – Siergiej Oldenburg⁵¹ – jednak nie przyniosło to oczekiwanych efektów.

Brak możliwości wyjazdu zagranicznego sprawił, że polski i radziecki uczoney poznali się osobiście dopiero w 1945 roku, kiedy profesor Kowalski przyjechał do Moskwy z okazji obchodów jubileuszu Akademii Nauk ZSRR. Spotkanie będące dopełnieniem tylu lat znajomości na odległość raczej nie rozczarowało żadnego z nich. Jak napisał Kraczkowski w liście do swego ucznia, Teodora Szumowskiego (teoretycznie bez kurtuazyjnej uprzejmości, którą mógłby się zasłonić, pisząc bezpośrednio do Kowalskiego): „miło było poznać się osobiście po korespondencji prawie od 1914 roku”⁵². Kowalski także bardzo ciepło wspominał swój pobyt w ZSRR. Więcej jednak pisał o możliwościach pracy i badań, będąc pod

⁵⁰ A. A. Долинина, dz. cyt., s. 233-234.

⁵¹ Tamże, s. 234.

⁵² T. A. Шумовский, dz. cyt., s. 325.

wyraźnym wrażeniem warunków funkcjonowania orientalistyki, mniej zaś skupiał się na wątku osobistym:

Wciąż wspominam sobie szczegóły z mego pobytu w Moskwie i Leningradzie. Szkoda, że ten pobyt tak krótko trwał i nie starczyło czasu, by naprawdę poznać tamtejsze biblioteki i zbiory. Może kiedy jeszcze nadarzy się po temu sposobność. Liczę też na to, że nastąpią między nami stosunki wymienne nie tylko w dziedzinie publikacji, ale i prelegentów i że będziemy mieli szczęście powitać Pana Kolegę w Krakowie⁵³.

Niestety życzenie profesora nie spełniło się. Jak wiadomo, Kraczkowski nigdy do Polski nie przyjechał.

Po osobistym zapoznaniu się współpraca obu uczonych biegła dotychczasowym torem – korespondencja, wymiana opinii, uwag, publikacji. Jednak wizyta w ZSRR musiała zapaść w pamięci Tadeusza Kowalskiego. Być może chciał on uhonorować swojego kolegę i w wyjątkowy sposób zwieńczyć wszystkie lata znajomości na odległość. Profesor Kowalski od 1927 był członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1932 roku jej członkiem rzeczywistym. W 1939 roku został wybrany na sekretarza generalnego tej tak ważnej dla nauki polskiej instytucji i stanowisko to piastował do swojej śmierci w 1948 roku. Na posiedzeniu, które odbyło się 18 czerwca 1946 roku, Ignacego Kraczkowskiego wybrano na zagranicznego członka rzeczywistego PAU. Akademik nominację tę przyjął z niedowierzaniem i szukał u Kowalskiego potwierdzenia bądź zaprzeczenia. Polski profesor z nieskrywaną radością informował radzieckiego uczonego o doniosłym fakcie tymi słowami:

Wiadomość o wyborze Szanownego Pana Kolegi na członka czynnego zagranicznego Polskiej Akademii Umiejętności odpowiada prawdzie. Wybór ten jest wyrazem głębokiego szacunku i sympatii, jaką nasi uczeni, którzy mieli sposobność poznać działalność naukową Pana Kolegi i zetknąć się z Nim osobiście, dla Niego żywią. Może nie popełnię wielkiej niedyskrecji, jeżeli zdradzę, że wybór tajny, który wedle statutu dokonywa się dwa razy: po raz pierwszy w obrębie odnośnego wydziału, a kilka miesięcy później na plenum wszystkich członków czynnych został oba razy dokonany jednogłośnie⁵⁴.

⁵³ СІБФРАН, ф. 1026, о. 3, д. 450, л. 97. List z 22 września 1945 r.

⁵⁴ Tamże, л. 102. List z 3 października 1946 r.

W miejsce podsumowania wieloletniej znajomości obydwu uczonych warto posłużyć się przykładem zagadnienia, które z uporem powracało w korespondencji profesorów. Jeden zabytek, o którym Tadeusz Kowalski pisał w kolejnych listach, do którego sięgał przez lata, a który z pomocą Ignacego Kraczkowskiego miał szanse ujrzeć światło dzienne, to niejako klamra spinająca ponad 20 lat kontaktów. Jak wiadomo, profesor Kowalski od 1914 roku praktycznie do końca swego życia zajmował się dywanem arabskiego poety, Ka'ba ibn Zuhajra. Skąpe informacje dotyczące postępów prac nad zabytkiem pojawiały się właściwie od początku korespondencji. Już w pierwszym zachowanym liście Kowalski pisał:

Mam nadzieję zakończyć wydawanie Ka'ab b. Zuhair pod koniec przyszłego roku szkolnego. Sprawia mi on wiele trudności ze względu na brak innego rękopisu, z którym mógłbym go porównać. Jak Pan wie, pracuję mając do dyspozycji jedynie unikat z biblioteki w Halle⁵⁵.

Natomiast z treści kolejnego listu z 11 października 1924 roku wynika, że Polak miał wiele pilniejszych zobowiązań, które wymagały dotrzymania terminów. Notował: „muszę się zabrać do kilku artykułów dla *Encyklopedii islamu* z zakresu tureckiego, a dopiero gdy z tem będę gotów mogę się zabrać do ukończenia wydania *Dywanu Ka'b ibn Zuhaira*, nad którym pracuję już, co prawda z dużymi przerwami, od początku wojny”⁵⁶. Z kolei, cztery lata później, w 1928 roku, wspominał Kraczkowskemu: „Moje studia arabistyczne na razie bardzo niewiele posuwają się naprzód. Kab b. Zuhajr czeka, chociaż tekst już prawie zupełnie przygotowany do wydania”⁵⁷. Natomiast w 1945 roku informował, że ma już w rękopisie kompletne tłumaczenie tego zabytku na język niemiecki oraz komentarze do niego wraz z gotowym aparatem krytycznym i całość należy tylko przepisać⁵⁸. Z korespondencji wynika też, że to sam Kowalski wstrzymywał publikację swojej pracy, słyszał bowiem o nowym egipskim wydaniu krytycznym dywanu tego poety. Za namową Kraczkowskiego napisał do Dar al-Kutub al-Misrija, by wyjaśnić całą

⁵⁵ Tamże, l. 1. List z 3 września 1924 r.

⁵⁶ Tamże, l. 5. List z 11 października 1924 r.

⁵⁷ Tamże, l. 25. List z 5 kwietnia 1928 r.

⁵⁸ Tamże, l. 97. List z 22 września 1945 r.

sprawę. Z drugiej zaś strony, na przeszkodzie stały kwestie techniczne związane ze składem tekstu. W Krakowie pracował „tylko jeden składacz, który zna się na układzie arabskim”⁵⁹. Kowalski umówił się najprawdopodobniej z Kraczkowskim, że ten zrobi korektę pracy. Dlatego też 7 lipca 1947 roku wysłał do Leningradu wydrukowane pierwsze pół arkusza swego dzieła „z prośbą o przejrzenie i uwagi”⁶⁰, które (o czym wspomniał w kolejnym liście) „notował skrupulatnie”. Drugą połowę arkusza wysłał do korekty 4 sierpnia. Do Kraczkowskiego dotarły 24 strony tekstu. Czy zdążył wszystko sprawdzić i odesłać? Nie wiadomo. Ostatni list wysłany przez Kowalskiego datowany jest na 30 listopada 1947 roku. Na tym korespondencja się urywa. Tadeusz Kowalski zmarł 5 maja 1948 roku po ciężkiej chorobie, a dzieło, które towarzyszyło mu przez tyle lat, za życia twórcy nie ukazało się drukiem. Opublikowali je dopiero uczniowie profesora.

BIBLIOGRAFIA

- Dziekan M. M., *Badania arabistyczne profesora Tadeusza Kowalskiego (1889–1948)*, „Przegląd Orientalistyczny” 1996, nr 1–2.
- Dziekan M. M., *Polacy a świat arabski. Słownik biograficzny*, Gdańsk 1998.
- Dziekan M. M., *Profesor Tadeusz Kowalski (1889–1948) na szlakach islamu*, w: T. Kowalski, *Arabica et islamica. Studia z dziejów islamu i kultury arabskiej*, Warszawa 1997.
- Dziurzyńska E., *Der Nachlass von Tadeusz Kowalski*, „Studia Turcologica Cracoviensia” 1998, nr 5.
- Dziurzyńska E., *Między Krakowem a Pragą. Z dziejów współpracy polskich i czeskich orientalistów*, Kraków 2007.
- Kowalska-Lewicka A., *Wspomnienie o moim Ojcu Tadeuszu Kowalskim*, w: *Ibrahim Ibn Jakub i Tadeusz Kowalski w sześćdziesiątą rocznicę edycji*, red. A. Zaborski, Kraków 2008.
- Poradzisz J., *Materiały Tadeusza Kowalskiego*, „Biuletyn Archiwum PAN” 1973, nr 16.
- Siemieniec-Golaś E., *Tadeusz Kowalski (1889–1948)*, „Studia Turcologica Cracoviensia” 1998, nr 5.
- Zaborski A., *Koncepcja i praktyka orientalistyki profesora Tadeusza Kowalskiego. Filologie orientalne dawniej i dziś*, w: *Orientalia Commemorativa*, red. L. Sudyka, Kraków 2011.
- Zajączkowski A., *Tadeusz Kowalski i jego prace orientalistyczne*, w: *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, Warszawa 1957.
- Архив Института Востоковедения Российской Академии Наук (АИВРАН), ф. 4, о. 1, Личное дело Оде-Васильевой К. В.
- Долинина А., *Невольник долга*, Москва 1994.
- Санкт-Петербургский Филиал Архива Российской Академии Наук (СПбФРАН), ф. 1026, о. 3, д. 450.
- Шумовский Т., *Свет с Востока*, Москва–Санкт-Петербург 2009.

⁵⁹ Tamże, л. 108. List z 7 lipca 1947 r.

⁶⁰ Tamże, л. 108. List z 7 lipca 1947 r.

**TWENTY YEARS OF A LONG-DISTANCE FRIENDSHIP. LETTERS OF PROFESSOR
TADEUSZ KOWALSKI TO SCHOLAR IGNATIY KRACHKOVSKIY**

Ignatij Krachkovskiy (1883–1951) – a father of Soviet Arabic Soviet Studies, led a very extensive correspondence, practically with the entire orientalist world, including Polish scholars. His epistolary legacy is stored in the Branch Archives of the Russian Academy of Sciences in St. Petersburg. Prof. Tadeusz Kowalski's (1889–1948) letters, which have never been a subject of any research, are catalogued the inventory with number 450. The file consists of 34 letters and 31 postcards and two tickets cards (the collection includes correspondence produced between September 1924 and November 1947). The first letter and two postcards are written in French and the others are written in the Polish language.

The article is aimed at analysing the correspondence content that is an invaluable source of knowledge about Polish orientalism environment and the condition of Oriental Studies in Poland in the interwar period and after World War II. It presents the nature of scientific cooperation that started between those two scholars.

Keywords: Ignatij Krachkovskiy, Tadeusz Kowalski, letters, Oriental Studies.

Słowa kluczowe: Ignacy Kraczkowski, Tadeusz Kowalski, listy, orientalistyka.